

Kość z kości krew z krwi ludu polskiego

Ludowe Wojsko Polskie jest dzieckiem narodu polskiego, obrońcą interesów mas pracujących Polski, jest orężem naszej Ojczyzny, którego zadaniem jest bronić i obronić wolność i niepodległość kraju.

W czym tkwi siła Ludowego Wojska Polskiego. Po pierwsze, Wojsko Polskie jest organem władzy ludowej w Polsce. Stanowi ono część aparatu państwa robotniczo-chłopskiego. Odzwierciedla się to chociażby w składzie osobowym korpusu oficerskiego. Nie ma już „paniczków”, znikli bez śladu niesławne tradycje watażków z sal dancinowych. Dobór kandydatów do szkół oficerskich sprawia, że nasze wojsko prowadzone jest przez najlepszych, przez najzdolniejszych synów robotników i chłopów. Szkolenie zaś bojowe oparte jest na niedoścignionych, przodujących wzorach stalinowskiej nauki wojennej.

Nie może też być inaczej. Wychowawcą naszego wojska jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Ona to wskazuje żołnierzom takie postacie do naśladowania jak: Kościuszko, Bem, Jarosław Dąbrowski, Waryński, Dzierżyński, Świerczewski. Ona to wszczepia kadrom naszej armii miłość do Ojczyzny, proletariacki internacjonalizm i nienawiść do imperialistów amerykańskich, naszych śmiertelnych wrogów. Ona też nade wszystko, pielegnuje tradycje braterstwa broni z Armią Radziecką, tradycje wywodzące się spod Lenina, z bitew o Warszawę, Wał Pomorski, Odrę i Nysę, Berlin. Wychowawcami nowych kadr naszej armii są bojownicy i bohaterowie Gwardii Ludowej I i II Armii W.P. Ich przykład, ich doświadczenie, ich wierność sprawie ludu, ich mistrzostwo we władaniu nowoczesną bronią są drogowskazem dla setek tysięcy młodzieży w koszarach, na polach ćwiczeń, poligonach i lotniskach.

Wojsko nasze jest olbrzymim skupiskiem robotników i chłopów, które, opierając się na ideowym fundamencie sojuszu robotniczo-chłopskiego, kształtuje świadomość żołnierzy w duchu miłości do Ludowej Ojczyzny, rozumienia polityki partii i rządu. Wojsko nasze jest wielką szkołą dla setek tysięcy młodzieży robotniczej i chłopskiej — szkołą kształtującą umysł i serce.

Naczelnym zadaniem naszej armii jest oddać wszystkie swe siły w służbie sprawie pokoju. Z losami sprawy pokoju związane są losy naszej Ojczyzny. Nasze Ludowe Wojsko Polskie zna ogrom odpowiedzialności, jaką spoczywa na nim dziś, gdy waży się losy pokoju na świecie. W dużej mierze od jego siły, od jego sprawności bojowej zależy, by kohorty imperialistyczne, by dywizje nowego Wehrmachtu nie odważyły się sprokocować nowej zawieruchy wojennej. Gwarancją tego, że armia nasza podoła temu zadaniu, jest okryta chwałą imię Marszałka Polski, dowódcy i wychowawcy naszej armii, Konstantego Rokossowskiego, jednego z najwybitniejszych stalinowskich dowódców.

Życie naszej armii nie jest zamknięte murami koszar; bije ono wspólnym tętnem wraz z życiem całego narodu. Tak było od początków istnienia wojska Polskiej Ludowej.

Żołnierze gospodarzyli 500 wielkimi majątkami na Ziemiach Zachodnich wówczas, gdy trwał jeszcze proces zagospodarowywania tych obszarów przez ludność polską. Nasi marynarze unieszkodliwili tysiące min, by bezpiecznie mogły wpływać statki handlowe do portów. Tysiące ludzi ocalili żołnierze ludowego wojska w dniach katastrof powodziowych. Wiele zadań produkcyjnych, stojących przed naszymi masami pracującymi, zostało zrealizowanych przy współdziałaniu oddziałów naszej armii. Wystarczy przypomnieć o udziale i pomocy wojska w akcji siewnej lub żniwnej.

Nie jeden żołnierz po raz pierwszy w wojsku wziął książkę do ręki, był w kinie lub w teatrze. Nie jeden żołnierz w wojsku stał się współtwórcą naszej kultury. Niedawno w Warszawie, w Teatrze Narodowym odbył się pokaz osiągnięć żołnierskich zespołów amatorskich. 1000 muzyków, aktorów, recytatorów, śpiewaków, wykazało, że praca kulturalno-oświatowa w naszej armii wre i przyniosła olbrzymie sukcesy. Żołnierze stanęli na tym wielkim festiwalu nie tylko jako odzwierciedlenie, ale i jako twórcy — autorzy. Przykładem jest st. mar. Fijoł, autor wiersza p.t. „Gotowi”, bosmat Leśniewicz, st. bosman Grześkowiak — recytatorzy, wyróżnieni na I Ogólnowojskowym Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Artystycznej.

Dumni jesteśmy z osiągnięć naszej armii. Wychowuje ona dowódców wiernych sprawie Polski Ludowej, wychowuje ona tysiące przodowników ucząc ich nowego, socjalistycznego stosunku do pracy. Wojsko nasze dobrze pełni swą zaszczytną służbę, której treścią jest strzec granic, niepodległości i wolności Ludowej Ojczyzny.

Uwaga czytelnicy

W związku z Dniem Marynarki Wojennej ZSRR w bibliotekach jednostek znajdziecie książki o bohaterach, naszych przyjacielach:

1. „Morska Brać” — A Zonin, Wyd. „Prasa Wojskowa” 1950 r.
2. „Marynarka Wojenna w Wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR” — Isakow, Wyd. „Prasa Wojskowa” 1950 r.
3. „Pancernik Aniuta” — Łazarz, Wyd. „Prasa Wojskowa” 1950 r.
4. „Kapitan starego żółwia” — Wyd. „Prasa Wojskowa” 1950 r.
5. „Dwaj kapitanowie” — Wyd. „Prasa Wojskowa” 1950 r.
6. „Torpedysta” — Wyd. Ligi Morskiej.
7. „Odkrywcę Antarktydy” — Wyd. „Prasa Wojskowa” 1950 r.

W naszej Ludowej Ojczyźnie

BOHATERSCY GÓRNICY WYKONALI JUŻ ZADANIA 3 LAT PLANU 6-LETNIEGO

Liczbę bohaterskich górników, którzy wykonali już zadania produkcyjne trzech lat Planu 6-letniego, zwiększyli dwaj czołowi górnicy kopalni rudy im. Marchlewskiego (dawniej „Orzeł Biały”). H. Kawalec i H. Rucz — obaj awansowali za wysokie przekroczenie norm z ładowaczy na rębaczy przodowych — dzięki umiejętnej organizacji pracy i pełnemu wykorzystaniu czasu — stale wykonywali ponad 200 proc. normy.

H. Kawalec zameldował o swoim sukcesie w dniu 15 lipca br., zaś H. Rucz w przeddzień Święta Odrodzenia.

CZYNAMI PRODUKCYJNYMI MILIONOWEJ WARTOŚCI WITA MŁODZIEŻ POLSKA BERLIŃSKI ZŁOT

WARSZAWA. W toku realizacji zobowiązań, podjętych przez tysiące młodzieży dla uczczenia III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie,

rosną nowe kadry przodowników pracy. Młodzież organizuje szkoły przodowników, w których zapoznaje się z najlepszymi metodami pracy, co wpłynie na dalsze zwiększenie procentu wykonania norm.

POM-y W PEŁNEJ AKCJI

Już wszystkie POM-y w naszym województwie przystąpiły do żniw. W spółdzielni produkcyjnej w Gnojewie, POM z Nowego Stawu skosił dotychczas 90 hektarów kłosowych zbóż ozimych.

We wszystkich spółdzielniach produkcyjnych powiatu kwidzyńskiego POM w Marezach dokonał do dnia dzisiejszego zbioru 10 proc. wszystkich zbóż ozimych.

W powiecie sztumskim POM w Dzieżgoniu, a w powiecie starogardzkim POM w Żabnie, rozpoczęły żniwa 25 bież. miesiąca.

PONAD DWA MILIONY WYNOŚI WARTOŚĆ ZOBOWIĄZAŃ MŁODZIEŻY WYBRZEŻA

W realizacji czynu złotowego przodują młodzieżowe brygady z zakładu im. Karola Świerczew-

skiego w Elblągu. Uczczą one złotą dodatkową produkcją. W przedzłotowym współzawodnictwie wyróżniają się przodownicy pracy zetempowcy Edward Szlachcikowski i Roman Kolbusz, osiągający 220 proc. normy. Organizacja zetempowska utworzyła w zakładach szkołę przodowników pracy. Umożliwiło to setkom młodzieży znaczne zwiększenie swych osiągnięć produkcyjnych.

W Stoczni Gdańskiej w wyniku realizacji zobowiązań 14 brygad młodzieżowych przyspieszyło o cały miesiąc prace remontowe na statkach.

W województwie bydgoskim do współzawodnictwa stanęło już 20.800 młodych robotników. Stosując metody czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów polskich i radzieckich, 850 młodzieżowych brygad produkcyjnych wykonało do połowy lipca br. zobowiązania wartości ponad 600 tys. złotych.

Wartość około 1 miliona 120 tys. złotych przedstawiają wykonane zobowiązania młodzieży województwa olsztyńskiego. W województwie tym współzawodniczy ponad 8200 młodych robotników.

Na budowach socjalizmu

Największa w Polsce siłownia najdłuższe w Europie piece cementowe

KRAKÓW. — W największej w Polsce siłowni Jaworzno II, która zasilać będzie prądem elektrycznym południowy okręg kraju, trwają prace przy wykańczeniu chłodni kominowej, oraz budynku głównego, w którym staną kotły, turbozespoły i urządzenia pomocnicze.

Ambicją pełnej poświęcenia i entuzjazmu załogi jest zakończenie robót na dzień 1 września bież. roku, aby jak najszybciej rozpocząć montaż maszyn.

Dostawa maszyn i urządzeń częściowo krajowych, głównie zaś pochodzących ze Związku Radzieckiego, przebiega planowo.

WIERZBICA k. RADOMIA. Na terenie budowy wielkiej ce-

mentowni w Wierzbicy, pracownicy zespołu Nr 3 Centralnego Zarządu Konstrukcji Stalowych przeprowadzają montaż poszczególnych elementów dwóch rotacyjnych pieców cementowych. Będą to najdłuższe w Europie konstrukcje piecowe. Zostały nam one dostarczone przez Związek Radziecki. Piece zakładane są na fundamentach, do których budowy zostało zużytych ponad 5 tys. ton cementu i żelaza zbrojeniowego.

STAROGARD. — W Czarnej Wodzie, niedaleko Starogardu, rozrasta się i rozbudowuje jeden z wielkich obiektów Planu 6-letniego — fabryka płyt pilśni-

wych. W 7 rocznicę Odrodzenia Polskiej załoga Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego przekazała do użytku pierwsze hale produkcyjne nowego zakładu.

Fabryka w Czarnej Wodzie rozpoczyna na razie produkcję dwu rodzajów płyt — twardych służących do wypraw wewnętrznych w autobusach, w tramwajach, wagonach kolejowych i do robót wykończeniowych w budownictwie oraz płyt porowatych używanych do izolacji termicznej i przeciwdźwiękowej.

Zorganizowane przy fabryce laboratorium pozwoli na opracowanie produkcji innych rodzajów płyt.

Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

CZŁONEK PARTII BOSMANMAT CYGAN WZOROWY PODOFICER

Towarzysz Cygan członek PZPR jest synem robotnika. Tow. Cygan został przodownikiem wyszkolenia dzięki systematycznej nauce z wyszkolenia bojowego i politycznego, dzięki aktywnej pracy społecznej. Jest on również agitatorom oraz prowadzi wykłady w specjalności.

Cieszy się on wysokim autorytetem i zaufaniem wśród marynarzy i przełożonych.

Często można go zobaczyć w świetlicy, kiedy pomaga słabszym kolegom w nauce.

mat Edward Młynek

KOLEGA GAŁA NAJLEPSZYM STRZELCEM W NASZYM PODODDZIALE

Ostatnio w naszym pododdziale odbyło się strzelanie z KBK. Użytkaliśmy ogólny wynik dobry.

Na szczególną uwagę zasługuje

kol. Gała Marian, który uzyskał na 40 możliwych 37 trafnych.

Dzięki systematycznemu szkoleniu i wysokiej trosce o swą broń uzyskał wynik celujący.

Kol. Gała to nie tylko dobry strzelec ale i aktywny zetempowiec.

Kol. Gała pracą swą zasłużył sobie na miano przodownika wyszkolenia.

mat Ireneusz Grześkowiak

ZA PRZYKŁADEM MAR. RAKA POJDA WSZYSCY MARYNARZE NASZEGO PODODDZIAŁU

Mar. Rak jest w naszym pododdziale przodownikiem wyszkolenia bojowego i politycznego. Mar. Rak został przodownikiem dlatego, że starał się w codziennej służbie i szkoleniu podnosić stale poziom swej wiedzy.

Na każdym wykładzie pilnie uważa, stara się wszystko zanotować. Gdy jakiegos zagadnienia nie może zrozumieć szuka odpowiedzi w podręcznikach lub w prasie, pyta silniejszych kolegów.

Mar. Raka cechuje koleżeństwo, stara się pomagać słabszym

kolegom. Mar. Rak troszczy się o poziom wyszkolenia całego pododdziału. Marynarze naszego pododdziału postanowili wzorować się na postępowaniu mar. Raka aby tak jak on wypełniać sw. żołnierskie obowiązki.

mar. Jan Jaworski

TROSKA O BRŃ I SPRZĘT JEDNYM Z PODSTAWOWYCH OBOWIĄZKÓW

W naszym pododdziale marynarze Ciotan i Świdorski, słab troszczą się o czyszczenie broni.

Są natomiast w pododdziale wzorowi marynarze jak Sikorski, Kraśnicki i wielu innych, którzy wykazują dużo troski o powierzony im sprzęt.

Często w czasie przerwy, kolegów tych można spotkać przy czyszczeniu broni. Marynarze są wzorem dla całego pododdziału w codziennej trosce o sprzęt.

Marynarzami Ciotanem i Świdorskim powinni jak najszybciej zająć się agitatorzy i organizacja zetempowska.

elew Jakubowski

NAROD RADZIECKI I JEGO ARMIA WYSOKO NAS CENIĄ Nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu pokazemy że jesteśmy godni tej oceny

- Cumę dziobową rzuć.
- Prawy silnik wolno wstęcz.
- Ster lewo 10.
- Cumę rufową rzuć.
- Silniki stop. Tak stoimy.

Za wachtowym na pokład wyjrzał motorzysta bosmanmat Płes, a tuż za nim jego nieodłączny towarzysz, elektryk mat Szwaja. Obaj skończyli wachtę i wyszli pogawędzić z kolegami, podzielić się wrażeniami i sportrzeżeniami z rejsu szkoleniowego.

Dobrze dziś wykonaliśmy zadanie.

Bosmanmata Płesa i mat Szwaję łączy prawdziwe, serdeczne koleżeństwo żołnierskie. Pełnią służbę na jednej wachcie, w jednym pomieszczeniu, pomagając sobie wzajemnie w służbie. Tak było i tym razem. Gdy padł rozkaz uruchomienia jednej z pomp odwadniających zbiornik, bosmanmat Płes uruchamiał pompy a mat Szwaja obserwował równocześnie wyrównywanie ciśnienia na zegarach kontrolnych. Współpraca ta pozwoliła szybciej wykonać rozkaz dowódcy.

Lecz owoców współzycia koleżeńskiego bosmanmata Płesa i mat Szwaji jest wiele więcej. Najważniejszy z nich to wzorowe pełnienie służby i wykonywanie rozkazów. Następnie, podnoszenie kwalifikacji w specjalności, zdobywanie praktyczne i teoretyczne dodatkowej specjalności, pewność zarówno jednego jak i drugiego, że w potrzebie może na nim polegać.

Koleżeństwo żołnierskie, szczególnie na okręcie podwodnym stwarza najlepszy fundament do stałego podnoszenia gotowości bojowej okrętu, daje gwarancję, że w każdych warunkach bojowych, w każdej sytuacji załoga potrafi wykonać wzorowo wszystkie rozkazy.

Tow. Płes jest wzorowym, wysoce zdyscyplinowanym podoficerem, doskonałym specjalistą. Nic więc dziwnego, że powierzone jego opiece mechanizmy są stale w pełnej sprawności technicznej. Tow. Płes pamięta, że obowiązkiem członka partii jest przodować w wyszkoleniu bojowym i politycznym, wzorowo wykonywać obowiązki służbowe, mobilizować niezrzeszonych marynarzy do wzorowego pełnienia służby. Tow. Płes pamięta

o tym i w swej codziennej pracy świeci przykładem. Swe osiągnięcia w pracy przekazuje innym marynarzom na okręcie.

Gdy pewnego razu nastąpiła awaria tłumika, postanowił wspólnie z bosm. Tarnowskim i st. bosm. Otto usunąć uszkodzenie. Pracowali do późna w nocy, i następnego dnia okręt normalnie wyszedł na morze, a załoga mogła bez przerwy szkolić się.

Bosmanmat Płes opiekuje się i pomaga mar. Karczewskiemu, który niedawno przybył na okręt i ma trudności w opanowaniu materiału.

Podobnie pracuje z matem Lewandowskim na odcinku wyszkolenia politycznego. Twierdzi on, że wspólnie lepiej opanuje się materiał. Mat Szwaja zaopiekował się mar. Kula-

naszej wiecznej przyjaźni i braterstwa.

„Przed Waszym narodem i Armią stoją wielkie zadania w dziedzinie budowy socjalizmu i umocnienia bezpieczeństwa nowej Polski. Pozwólcie mi wyrazić przekonanie, że naród polski przy braterskim poparciu narodu radzieckiego, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej wodza Prezydenta Polskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — Bolesława Bieruta, pomyślnie rozwiąże te zadania” — powiedział Marszałek Żukow.

Obowiązkiem naszym jest nowymi coraz większymi sukcesami w wyszkoleniu bojowym i politycznym, wzorową realizacją Rozkazu 1-majowego Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego wcielić w czyn życzenia



Grupa marynarzy po ćwiczeniach na pokładzie okrętu.

rem, który robi coraz lepsze postępy w nauce i służbie, rokując jak najlepsze nadzieje. Ostatnio organizacja zetempowska postanowiła przygotować przodownika wyszkolenia, swego aktywnego członka mat Szwaję do wstąpienia w szeregi kandydatów PZPR.

— Marszałek Związku Radzieckiego G. Żukow powiedział przecież w swym przemówieniu w Warszawie — powiada bosmanmat Płes — że „Naród radziecki i żołnierze Armii Radzieckiej wysoko cenią bohaterskie czyny swych bojowych towarzyszy broni — męźnych żołnierzy polskich, którzy walczyli przeciwko hitlerowskim najeźdźcom”. Wspólnie przelana krew żołnierzy polskich i radzieckich stała się symbolem

bratniej Armii i Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego, przekazane nam w dniu 22 lipca przez Marszałka G. Żukowa.

Osiągnięciami tymi powiemy naszym przyjaciołom i towarzyszom broni — radzieckim marynarzom — w dniu ich święta, że stoimy wraz z nimi w jednym szeregu obrońców trwałego pokoju na świecie, że godnie strzeżemy twórczego, socjalistycznego budownictwa naszego narodu — dodał mat Szwaja.

Załoga tego okrętu, wzorując się na takich ludziach jak Płes, Szwaja i inni na pewno wzorowo wykona stojące przed nią zadania, a słowa Rozkazu 1-majowego Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i słowa Marszałka Związku Radzieckiego Żukowa wcieli w czyn.

Przygotowania do akademii z okazji Dnia Marynarki Związku Radzieckiego

Marynarze „N”-tej jednostki uroczystą akademią uczczą wielkie Święto Radzieckiej Marynarki Wojennej, Marynarki tej na której tradycjach i doświadczeniach szkolą się nasi marynarze, której zawdzięczają w dużej mierze swe osiągnięcia w wyszkoleniu.

Już od kilku dni trwają intensywne przygotowania do obchodu Święta. Rada Świetlicowa kieruje pracą dekoracyjną oraz przygotowuje bogatą część artystyczną na akademię.

Chór pod kierownictwem maty Kunickiego ćwiczy piosenki,

jak: „Rozlało się morze szeroko”, „Na redzie już noc” i wiele innych. Bosmat Leśniewicz i mat Jerzewski przygotowują wiersze o marynarzach radzieckich, ich służbie i bohaterstwie w minionej wojnie. Orkiestra marynarska odegrała szereg melodii radzieckich i polskich.

Dekoracja świetlicy jest już na ukończeniu. W pracy tej wyróżniają się mat Fryc, Mączka, mar. Emersajłow i Kępa, przygotowując specjalną gazetkę ścienną z okazji Święta Marynarki Radzieckiej.

Entuzjazm z jakim przygoto-

wują się marynarze do uczczenia Święta Marynarki Radzieckiej świadczy jak bliska ich sercu jest Marynarka Radziecka, na której doświadczeniach uczą i szkolą się każdego dnia.

Święto Marynarki Radzieckiej to zarazem święto marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej. W dniu tym wykażemy nasze braterstwo i przyjaźń z niezwykłą Flotą Radziecką, która jest drogowskazem w naszym codziennym życiu, szkoleniu i służbie dla dobra naszej Ojczyzny.

bosmat Zdzisław Klich

Marynarze mówią o Dniu Marynarki Wojennej ZSRR

Przygotowania do Dnia Marynarki Wojennej ZSRR w naszej jednostce odbywają się pod znakiem mobilizacji całego stanu osobowego do walki o podnoszenie gotowości bojowej, o wzmocnienie poziomu wyszkolenia politycznego i dyscypliny.

Oto co mówią nasi marynarze o tym Dniu. St. mar. Wichowski powiedział:

— „Tak jak na dalekiej ziemi radzieckiej przy tworzeniu pierwszych dywizji naszego Ludowego Wojska — Związek Radziecki wyciągnął do nas swą przyjacielską, silną dłoń, tak i po wyzwoleniu otrzymaliśmy nowoczesny, wypróbowany w wielu walkach sprzęt wojenny, otrzymaliśmy doświadczonych instruktorów.

W 1946 r. nasza Marynarka Wojenna wzbogaciła się o szereg nowoczesnych jednostek morskich, przekazanych nam przez Marynarkę Wojenną Związku Radzieckiego.

Przodownik wyszkolenia kol. bosman Górniak — powiedział:

— „Kiedy ze zgliszcz i ruin dzięki pomocy niezawodnego sojusznika — Związku Radzieckiego podnosiła się nowa, Ludowa Ojczyzna do pracy na Wybrzeżu stanęli również ludzie w granatowych mundurach, z białymi orzełkami i czerwonymi

gwiazdami na czapkach, pomagając w odbudowie zniszczonych portów.

Zatopione wraki i minowe pola blokowały nasze porty, nie mieliśmy dość sił i środków aby usunąć tę przeszkodę. Ale nie byliśmy sami... Pamiętamy wszyscy zespoły trałowców spod czerwonogwiazdnej bandery. Pamiętamy dzielne i ołtarne załogi radzieckich okrętów, którym zawdzięczamy faktyczne otwarcie nam wielkiej bramy na świat”.

„Nie zapomnimy nigdy — mówi kol. bosmat Kopycki — bohaterów, radzieckich nurków „Epronu” którym tak wiele mamy do zawdzięczenia. Była to pomoc naprawdę sąsiedzka, szczerza i bezinteresowna, udzielona natychmiast w zrozumieniu naszych ogromnych potrzeb. Pomocy takiej mógł udzielić tylko kraj socjalistyczny”.

„Nasza Ludowa Marynarka Wojenna — mówią st. mar. Greta, Hinkisz, Giliusz i inni — rozrasta się i krzepnie dzięki wszechstronnej pomocy Radzieckiej Marynarki Wojennej, dzięki wysiłkowi naszych marynarzy w walce o podnoszenie gotowości bojowej okrętów i jednostek.

bosmat Adam Miształ

Wzorując się na pracy komsomolców mat Grabski, Ziółkowski i st. mar. Łuszczczyk stale podnoszą swój poziom wyszkolenia

Przebywając kilkakrotnie w jednej z jednostek zaobserwowałem z jak wielkim poświęceniem wykonują swe zadania mat Grabski i Ziółkowski, przodujący mechanicy samochodowi. Pracy mają dużo, zwłaszcza przy zakładaniu instalacji elektrycznej, naprawach silników i karoserii.

W wolnych chwilach rozmawiają z kolegami o osiągnięciach i trudnościach swej pracy. Mat Grabski, Ziółkowski i st. mar. Łuszczczyk służą jako wzór zdyscyplinowania i koleżeństwa. Dzięki temu zdobyli sobie autorytet u kolegów i dowództwa za swą wydatną, sumienną pracą.

Z okazji Święta Wyzwolenia Polski otrzymali awanse oraz nagrody pieniężne. Śladami ich poszło wielu innych marynarzy jak: st. mar. Kubiak, Muchanier, Nowak i wielu innych, którzy wykonują wzorowo zaizdzenia, i instrukcje, ściśle przestrzegają regulaminów.

Mat Grabski z początku miał pewne niedociągnięcia z zajęć politycznych. Dzięki jednak wyłożonej pracy nad sobą, przez studiowanie lektury i pomoc kolegów pokonał swoje trudności i obecnie otrzymuje dobre stopnie z wyszkolenia politycznego.

st. mar. Sawicki



Załogi naszych okrętów wojennych z każdym dniem podnoszą swą gotowość bojową. Nieustannie walczą o realizację 1-majowego Rozkazu Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Na zdjęciu jeden z okrętów w czasie wykonywania zadania bojowego.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.